

Nowy świt

Autor tekstu: Björn Lomborg

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Większość pokoleń staje przed olbrzymimi i przytłaczającymi wyzwaniem. Niewiele jednak pokoleń ma możliwość przywództwa, które może odnieść się do nich w sposób racjonalny. Na szczęście prezydent-elekt Obama ma wyjątkową pozycję do dokonania takiego wyczynu i pomożenia światu w rozwiązaniu niektórych z najpoważniejszych problemów.

Zaleją go propozycje, co zrobić najpierw – być może najzarliwsze ze strony tych, którzy proponują działania przeciwko spowodowanej przez człowieka zmianie klimatu. Powiedzą mu, że jest to największa groźba dla ludzkości i że rozwiązanie jej jest misją naszego pokolenia. Dla wielu kręgów globalne ocieplenie stanowi obecnie rodzaj über-problemu: jest tak ogromnym wyzwaniem, że przebija wszystko inne.

Nauka i ekonomia mówią coś innego. Naukowy panel ONZ-u do spraw klimatycznych oczekuje pod koniec stulecia wzrost temperatur o 1,5 do 3,8⁰C, co spowoduje (na przykład) wzrost poziomu morza o 15 do 60 centymetrów. A przecież z takim wzrostem potrafimy sobie poradzić i jest on podobny do wzrostu o około 30 centymetrów, z jakim mieliśmy do czynienia w ciągu ostatnich 150 lat. I podczas gdy globalne ocieplenie będzie oznaczać około 400 tysięcy więcej zgonów w skali globalnej, będzie również miało pozytywny efekt, taki jak 1,8 miliona mniej zgonów spowodowanych zimą – według jedyne recenzowanego przez środowisko naukowców oszacowania opublikowanego w „Ecological Economies” – ale o tym rzadko donosi prasa.

Większość modeli ekonomicznych pokazuje, że pod koniec stulecia totalne szkody osiągną około 3 procent PKB – nie jest to błahe, ale z pewnością nie oznacza końca świata. Pamiętajmy, że eksperci ONZ-u spodziewają się, że pod koniec stulecia przeciętny człowiek na świecie będzie około 1400% bogatszy.

Niemniej makrostrategie, takie jak Protokół z Kioto, wspierają się na bezzasadnym postrzeganiu nieuchronnej katastrofy. Projektodawcy Kioto domagają się, by globalna gospodarka wydawała 180 miliardów dolarów rocznie przez całe stulecie na ograniczanie emisji CO₂ w celu możliwej redukcji temperatury globalnej o niemal niemierzalne 0,16⁰C. Pora zapytać, czy to rzeczywiście ma być największy priorytet i misja pokoleniowa. Nie miałoby to znaczenia, gdybyśmy mieli nieskończone zasoby i gdybyśmy już rozwiązali większość innych problemów.

Nie mamy jednak takich zasobów i nie rozwiązaliśmy poważniejszych problemów. Szczególnie w obecnej sytuacji ekonomicznej musimy ustalić priorytety w naszych działaniach – musimy spojrzeć chłodno na koszty i korzyści naszych działań.

Jeśli tego nie zrobimy, to my, mieszkańcy rozwiniętego świata, będziemy inspirować tragedię moralną: zmarnujemy niesłychaną sumę pieniędzy na dokonanie stosunkowo niewielkiego dobra, podczas gdy miliony ludzi cierpią i umierają z powodu problemów, które stosunkowo łatwo moglibyśmy przenieść do historii.

Weźmy na przykład głód. Żarliwe apele o działanie w sprawie klimatu opierają się na fakcie, że produkcja rolna może zmniejszyć się z powodu globalnego ocieplenia, szczególnie w świecie rozwijającym się. Ale także tutaj potrzebny jest kontekst. Zintegrowane modele pokazują, że nawet przy najbardziej pesymistycznych założeniach, pod koniec stulecia globalne ocieplenie może spowodować zmniejszenie globalnej produkcji rolnej o 1,4%. Ponieważ w tym samym czasie spodziewane jest więcej niż podwojenie produkcji rolnej, oznacza to, że zmiany klimatyczne spowodują podwojenie produkcji żywności nie w roku 2080, ale w 2081.

Globalne ocieplenie samo w sobie w końcu stulecia spowoduje prawdopodobnie zwiększenie się liczby niedożywionych o 28 milionów. Niemniej znacznie ważniejsze jest to, że na świecie już teraz jest ponad 900 milionów niedożywionych ludzi; jeśli dodamy co najmniej trzy miliardy ludzi zanim skończy się stulecie, całkowita liczba niedożywionych w roku 2100 prawdopodobnie spadnie do około 100 milionów. A w znacznie bogatszym świecie taki pozostający głód jest wyłącznie wynikiem braku woli politycznej.

Zasadnicze jest to, że opanowywanie głodu poprzez politykę zmiany klimatu jest zdumiewająco niewydajne. Wprowadzając Kioto za 180 miliardów dolarów rocznie uniknęlibyśmy do końca stulecia dwóch milionów głodnych ludzi. A przecież ONZ szacuje, że wydając tylko 10 miliardów dolarów rocznie, możemy uratować od głodu 229 milionów dzisiaj.

Cokolwiek wyda się na politykę klimatyczną ratującą jednego człowieka przed głodem za 100 lat, może zamiast tego uratować 5 tysięcy ludzi dzisiaj.

To samo dotyczy powodzi, fali upałów, huraganów, chorób i braku wody. Obniżanie emisji dwutlenku węgla nie jest skuteczną reakcją. Bezpośrednie działania – jak bezpośrednie zwalczanie głodu – robią znacznie więcej.

Niektórzy mówią, że musimy iść znacznie dalej w obniżaniu emisji dwutlenku węgla. Jednak marne rozwiązanie nie przestanie być marnym rozwiązaniem tylko dlatego, że będziemy je pilniej wdrażali. Nawet gdybyśmy mogli całkowicie zatrzymać zmiany klimatyczne przez obniżenie emisji dwutlenku węgla (co jest kompletnie nierealną propozycją), pozostanie 97% problemu głodu, ponieważ tylko 3% będzie spowodowane przez globalne ocieplenie.

Ogólnie zaś, ponieważ zmiana klimatu jedynie pogarsza wiele z już istniejących problemów, zmniejszenie emisji jedynie marginalnie przyczyni się do poprawy sytuacji. Jeśli globalne ocieplenie jest przysłowiowym źdźbłem słomy, które łamie grzbiet wielbłąda, wydawanie olbrzymich sum na usuwanie owego źdźbła jest marną strategią w porównaniu do zmniejszenia głównego ładunku owego przysłowiowego wielbłąda, za znacznie mniejsze pieniądze.

Prezydent Obama obiecał zarówno ambitną strategię klimatyczną inwestując 150 miliardów dolarów w nowe technologie, jak i podwojenie pomocy zagranicznej do 50 miliardów dolarów. W sytuacji chwiejącej się ekonomii USA dał do zrozumienia, że być może będzie musiał zmniejszyć pulę inwestycji. Wiceprezydent wyraźnie stwierdził, że podwojenie pomocy przypuszczalnie będzie musiało być odsunięte w czasie.

Teraz bardziej niż kiedykolwiek, musi się wybierać między konkurującymi priorytetami. Pomoc zagraniczna powinna skupiać się na takich dziedzinach jak bezpośrednia polityka przeciwko niedożywieniu, szczepienia i badania i rozwój w rolnictwie. To byłyby najlepsze możliwe inwestycje. Dlaczego? W tym roku grupa najlepszych ekonomistów na świecie, w tym pięciu laureatów Nagrody Nobla, w procesie zwanym Copenhagen Consensus zidentyfikowała najlepsze inwestycje, by poprawić sytuację świata. Stwierdzili oni, że gdyby prezydent Obama skupił podniesione wydatki na pomoc zagraniczną na tych właśnie dziedzinach, mogłoby to przynieść rezultaty w postaci konkretnych dóbr wartych 15 do 25 razy więcej niż wynosiłyby koszty.

Powinniśmy się także zajmować zmianą klimatyczną, ale w inteligentniejszy sposób.

Kioto pokazuje, czego nie należy robić. W 1997 roku politycy złożyli wniosłe obietnice, które miały zostać spełnione w przyszłości. No cóż, przyszłość już przybyła, a większość krajów nie chce płacić wystarczająco dużo – nie tylko Stany Zjednoczone, ale Unia Europejska, Japonia i Kanada.

Złożenie jeszcze wspanialszych obietnic przy następnych negocjacjach w Kopenhadze w roku 2009 zmarnuje prawdopodobnie następne dziesięciolecie. Zobowiązanie prezydenta Obamy do przeznaczenia przez najbliższe dziesięć lat 150 miliardów dolarów na rozwój czystych technologii może spowodować olbrzymią różnicę.

W kwestii zmiany klimatu eksperci Copenhagen Consensus stwierdzili, że badania i rozwój technologii niskowęglowej energii mogą uczynić 11 razy więcej dobra niż wynoszą koszty, podczas gdy proste obniżanie emisji dwutlenku węgla daje marny zwrot 90 centów na każdego wydanego dolara.

Zdumiewające dobro może przyjść z użycia 150 miliardów dolarów prezydenta Obamy przede wszystkim na tworzenie nowych technologii, zamiast po prostu subsydiowania już istniejących. Inwestowanie w obecną, mało wydajną technologię (jak dzisiejsze panele słoneczne) kosztuje wiele, a przynosi mało. Niemcy, wiodący konsument paneli słonecznych, do roku 2035 wydadzą 156 miliardów dolarów, a pod koniec stulecia opóźnią globalne ocieplenie o jedną godzinę.

Gdyby zamiast tego prezydent Obama inwestował w badania i rozwój niskowęglowych technologii, dolar wystarczyłby na dużo więcej (badacze są stosunkowo tani) a wynikiem – być może w roku 2040 – będą lepsze panele słoneczne, które są tańsze niż paliwa kopalne. Nie byłyby już potrzebne skomplikowane negocjacje polityczne w stylu Kioto, bo wszyscy, włącznie z Chinami i Indiami, będą chcieli na to przejść. Zmiana przyjdzie w dużej mierze dlatego, że

150 miliardów dolarów prezydenta Obamy spowoduje powstanie tańszych technologii. Idąc za przykładem Obamy państwa powinny zgodzić się na wydawanie 0,05% swojego PKB na badania i rozwój energii – co globalnie spowoduje dziesięciokrotny wzrost nakładów na ten cel, ale będzie kosztowało dziesięć razy mniej niż Kioto. Na średnią metę powinno to realistycznie i oszczędnie rozwiązać sprawę globalnego ocieplenia.

Wykorzystanie niezmiernego potencjału intelektualnego i naukowego wielkiego narodu Stanów Zjednoczonych do pomocy światu w racjonalny i moralnie dający się obronić sposób jest prawdziwą misją pokolenia.

Będzie to wymagać prawdziwego przywództwa i odwagi, by sprzeciwić się popularnej opinii, a są to cechy, które prezydent Obama już wykazał. Zmiana niewątpliwie jest potrzebna. Skoncentrowanie się na inwestycjach przeciwko niedożywieniu i chorobom może dokonać niezmiernego dobra niewielkim kosztem, pokazując świat, w którym zdrowsi i silniejsi ludzie mogą przejąć kontrolę nad własnym życiem i lepiej radzić sobie z wyzwaniami przyszłości.

Globalne ocieplenie także wymaga silnego przywództwa. Najważniejsze będzie unikanie zmarnowanych dziesięcioleci i złego używania zasobów, jak Kioto, skupienie się zaś na 0,05 PKB na badania i rozwój, powinno załatwić sprawę globalnego ocieplenia znacznie niższym kosztem i ze znacznie większym prawdopodobieństwem sukcesu. To doprawdy byłaby zmiana, w którą możemy uwierzyć.

Björn Lomborg

Ur. 1965. Profesor Copenhagen Business School i były dyrektor Environmental Assessment Institute w Kopenhadze. Międzynarodową sławę przyniosła mu książka *The Skeptical Environmentalist*. W 2007 roku ukazała się jego kolejna książka: *Cool It*. W 2008 roku „The Guardian” wymienił go na liście 50 osób na świecie, które mogą przyczynić się do poprawy ochrony środowiska.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 13-11-2008)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6186) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6186>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl